

Pomysł na promocję Chopina się sprawdził

■ Dariusz Bartoszewicz 2010-03-10, ostatnia aktualizacja 2010-03-09 21:58:59.0

Wielki sukces "Najdłuższych urodzin Chopina". Ok. 30 tys. słuchaczy, ponad 300 wykonawców. - Chcemy rozpropagować nową formułę koncertów w Polsce. Za darmo, dla wszystkich i na luzie - mówią organizatorzy.

Światowe media - stacje telewizyjne jak BBC, Euronews, Deutsche Welle, France 24, CNN itd., agencje np. Reuters czy niezliczone tytuły prasowe - zauważyły w ostatnich dniach 200 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. Liczba newsów, depeš i tekstów była kosmiczna. Zresztą - jak odnotowała reporterka CNN - astronauta zabrali na pokład promu kosmicznego płytę z muzyką tego kompozytora.

W relacjach z Warszawy dominowały trzy tematy i migawki: ławeczki grające Chopina na Krakowskim Przedmieściu, Muzeum przy Tamce dedykowane kompozytorowi oraz "Najdłuższe urodziny Chopina", czyli koncert non stop w Domu Polonii przy Krakowskim Przedmieściu od 22 lutego do 1 marca (te dwie daty są przytaczane jako dzień narodzin geniusza). Dziennikarzy ze świata zauroczył pomysł, który Stowarzyszenie Mieszkańców Smolna i Wspólnota Polska zrealizowały wyłącznie siłami społecznymi. Publiczność wchodziła za darmo, a muzycy grali za oklaski, z VIP-ów zawitali "tylko" obecny minister kultury Bogdan Zdrojewski i były - Waldemar Dąbrowski (przyniósł tort od Bliklego na finał).

Co się spodobało? Sama idea, że kompozycje Chopina mogą wykonywać profesjonalści, znani wirtuozi, uczniowie czy studenci szkół muzycznych, ale także amatorzy zakochani w jego twórczości. Nie zabrakło oryginalnych interpretacji - na jazzowo, na ludowo, gitarowo czy w edycji quasi-rapu.

Sprawdził się pomysł, by koncert trwał przez tydzień bez przerwy, co było z uśmiechem porównywane do bicia rekordu Guinnessa. Okazało się, że w wielkim mieście ludzie mają okienko w obowiązkach o różnej porze dnia czy nocy. Godziny nieprzyjemne, kiedy większość śpi, np. o świcie, wybierali chętnie muzycy stremowani i niezbyt pewni swych umiejętności. Zachwyceni "Najdłuższymi urodzinami" byli emeryci, którzy przyznawali, że na bilet do Filharmonii ich nie stać.

Dorota Szwarzman w swoim blogu muzycznym „Co w duszy gra” pisała: „W to wszystko nie chce się wierzyć, gdy w tych dniach zagląda się do Domu Polonii na »Najdłuższe urodziny Chopina«. Tłumy! (...) Pojawia się dużo młodzieży, wcale niekoniecznie muzycznej (niektórzy studenci przychodzą jeszcze rano przed zajęciami i uczą się przy muzyce), przychodzą ludzie starsi (pewna emerytka, która ma chory kręgosłup i może siedzieć tylko trzy godziny z rzędu, przychodzi dwa razy dziennie i te trzy godziny odsiaduje), przychodzą goście zagraniczni - widać zwłaszcza na Krakowskim Przedmieściu, ilu ich jest w ten chopinowski weekend”.

Impreza wymyślona przez ludzi ze Smolnej żyła też w sieci. **Stronę najdluzszeurodziny.pl stworzył - w czynie społecznym - "człowiek do zadań specjalnych i nieinformatyk" Sebastian Margalski.** W koncertach można było uczestniczyć online. - Mieliśmy wejścia na naszą stronę z 62 krajów świata. Najwięcej z Polski, potem z USA i Japonii - mówi Jarosław Chołodecki ze Smolnej.

- Ok. 80 proc. uczestników koncertowania w "Najdłuższe urodziny" była muzykami profesjonalnymi, 20 proc. to amatorzy, z których tylko ok. 1 proc. zagrał słabo - uważa Joanna Maklakiewicz, pianistka i pedagog Uniwersytetu Muzycznego im. Chopina (dokonywała preselekcji chętnych do udziału w "Urodzinach").

W niedzielę wieczorem Stowarzyszenie Mieszkańców Smolna zorganizowało imprezę dla młodych ludzi, około pół setki wolontariuszy, bez których taki sukces organizacyjnie byłby niemożliwy. Wznoszono toasty, nie mogło zabraknąć nokturnów, ballad i mazurków Chopina, które grał Paweł Wakarecy, student IV roku Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Przyjechał do Warszawy na własny koszt, by dać koncerty na Krakowskim. Teraz chce spróbować swych sił w Międzynarodowym Konkursie F. Chopina.

- Wciąż ktoś pisze, dzwoni i pyta, czy w ich mieście nie można by zorganizować podobnych otwartych koncertów - dla wszystkich, bez biletów i nagród, z taką fantastyczną atmosferą i tak życzliwą publicznością. Być może pomożemy, bo teraz mamy know-how i najdłuższą listę wykonawców Chopina w Polsce - mówi Chołodecki.

Przeczytaj także: **Rok Chopinowski w Warszawie**

Dariusz Bartoszewicz